

# Dekada ludobójstwa w Iraku

26 marca 2013

Po dziesięciu latach Irak leży w gruzach, a nowe dowody potwierdzają wykorzystanie szwadronów śmierci do spreparowania "wojny domowej".

Dziesięć lat temu, niemal co do dnia, napisałem dla „Signs of the Times” co następuje:

„Właśnie brytyjska Izba Gmin odrzuciła poprawkę i zatwierdziła wniosek stosunkiem głosów 415 do 149. Nie znaczy to, że inny wynik powstrzymałby Stany Zjednoczone, jednak ta decyzja oznacza pełne zielone światło dla ataku na Irak. „Ultimatum” Busha dla Saddama wygasa o północy (GMT) w czwartek (19.00 EST). „Szok i trwoga” (Shock and Awe) – czytaj: śmierć i zniszczenie – może teraz nadejść w każdej chwili. Mamy najwyżej jeden dzień – jeden dzień na rozmyślanie nad krawędzią przepaści, zanim pochłonie nas wszystkich nadciągająca ciemność. Jakby dla wykpienia tych, którzy są przeciwko tej nielegalnej inwazji oraz kłamstwom i oszustwom mającym ją usprawiedliwiać, Ari Fleischer powiedział dziś, że nawet gdyby Saddam udał się teraz na wygnanie, USA i tak dokonałyby inwazji. Nie chodzi wcale o BMR, chodzi o dominację i zasadę niszczenia. Być może Ari czuje, że może sobie teraz pozwolić na większą szczerłość, kiedy „stało się” i Cheney, Rumsfeld i Blair powiedzieli miłośnikom pokoju, żeby się pieprzyli. Fleischerowi musiało być trudno stać przed kamerami światowych mediów i tak wylewnie kłamać. (A może i nie.) Trudno mi opisać moje uczucia. Jest silne poczucie nieuchronnego fatum, przemieszane z gniewem wynikłym z narzuconego mi poczucia bezsilności w obliczu szerzącej się psychopatii. Kim są ci ludzie, którzy mogą po prostu zdecydować i pchnąć świat wraz z jego mieszkańcami w „niekończącą się wojnę”, i kim jesteśmy my, że mogli nas przez tyle czasu ogłupiać tak żałosnymi i ledwie skrywanymi kłamstwami, wiedząc, że się odwrócimy i pozwolimy im na to?”

Równo dziesięć lat temu amerykańskie i brytyjskie wojsko (z oddziałem tchórzliwych "sprzymierzeńców" na sznurku) rozpoczęło "Operację Iracka Wolność", inaczej "Shock and Awe", inaczej "Operacja Zniszczyć Niebezpieczną Infrastrukturę Iraku i Zacząć Ponad Dziesięcioletni Atak na Irakijczyków i Okupację ich Kraju". Jak dotąd, bezpośrednim skutkiem tego "wyzwolenia" było zamordowanie co najmniej 1,5 miliona irackich cywilów i wysiedlenie z domów co najmniej 5 milionów. To na dodatek do milionów zabitych i doprowadzonych do nędzy i wyniszczenia przez narzucone przez USA sankcje ekonomiczne w poprzedniej dekadzie. Śmiercionośne podkładanie bomb do samochodów trwa do dzisiaj. Jednym słowem, Irak nie był wyzwolany – był niszczone i to niszczone rozmyślnie.

W zeszłym tygodniu brytyjski Guardian opublikował wyniki 15-miesięcznego śledztwa prowadzonego przez gazetę „Guardian” i arabskie BBC. Eufemistycznie zatytułowane wideo „James Steele: America’s mystery man in Iraq” („James Steele: Tajemniczy Amerykanin w Iraku”) przedstawia dość obciążające dowody na to, że w bezpośrednim następstwie amerykańskiej inwazji na Irak rząd i wojsko USA zaczęły montować "szyicką milicję" w sile 10 tysięcy ludzi, która, podległa rozkazom USA, została następnie użyta do trzech zadań:

1. Porywania, torturowania i okaleczania członków irackiego oporu i wspierającej ich części irackiego społeczeństwa.
2. Podkładania bomb, głównie na sunnickich i szyickich terenach, w celu podzielenia społeczeństwa, a tym samym wszelkiego zjednoczonego ruchu oporu przeciwko amerykańskiej okupacji.
3. Stworzenia wrażenia "wojny domowej" w Iraku, co będzie mogło być wykorzystane przez amerykański i europejskie rządy do usprawiedliwienia przedłużającej się okupacji Iraku mającej na celu "utrzymanie tam pokoju".

Podczas gdy ten 50-minutowy film dokumentalny dostarcza

dostatecznych dowodów na to, że Rumsfeld, Cheney, Petraeus i wszystkie pozostałe neokonserwatywne jastrzębie wojenne i potwory z CIA świadomie korzystali z usług byłego pułkownika armii USA, Jamesa Steele'a, w zorganizowaniu szwadronów śmierci przeciwko oddolnym ruchom oporu irackiemu (taktyka, której Steele używał przeciwko ruchom oporu w Ameryce Południowej w latach 70. i 90. ub. wieku), jednocześnie dogadza on oficjalnej wersji, że to "sekciarstwo" w Iraku było źródłową przyczyną rzezi, jaka nastąpiła.

Ta tak zwana "szyicka milicja" wykorzystywana przez rząd amerykański (z pomocą i doradztwem "ekspertów" z brytyjskiego i izraelskiego kontrwywiadu) była rekrutowana bezpośrednio przez CIA i ludzi typu Jamesa Steele'a, z zadaniem pozasądowego mordowania każdego, kto choćby luźno kwalifikował się jako członek "oporu". W celu zamaskowania tej strategii przeprowadzano masowe ataki na irackich cywilów – zarówno szyitów, jak i sunnitów. W innych okolicznościach niektórzy członkowie owej milicji byliby nazywani "Al-Kaidą". Zatrudnienie ich przez amerykańskich drapieżników wojennych z Pentagonu zapewniało podwójną korzyść, usprawiedliwiali oni bowiem ciągnącą się amerykańską okupację i dostarczali "dowodu" na słuszność amerykańskiej mitologii wojny z terroryzmem, ex post facto, jakoby USA były w stanie wojny ze sprawcami ataków z 11 września 2001.

Podczas gdy przed inwazją w 2003 roku absolutnie nic nie wskazywało na jakiekolwiek powiązanie pomiędzy 9/11 i Irakiem Saddama Husseina, stworzenie (prawdziwych) szwadronów śmierci okrzykniętych (fałszywie) Al-Kaidą w Iraku "uwierzytelniło" kłamstwo, że Ameryka wraz z całą zachodnią cywilizacją jest w stanie wojny z hordami bezrozumnych i brutalnych muzułmanów, i stało się szablonem dla podpuszczania do terroryzmu w Jemenie, Mali i innych krajach, w celu stłumienia ludowych powstań. Kiedy już skłonią ludzi do użycia siły, mogą złamać narodowy opór, zapewniając sobie wolną rękę w realizowaniu swoich strategicznych celów (tzn. przejęcia i utrzymania kontroli nad

bliskowschodnią ropą). Siły okupacyjne USA, wraz z ze swoimi brytyjskimi odpowiednikami, mają wieloletnie doświadczenie i wiedzą, co się dzieje w razie inwazji i okupacji niepodległego kraju – ludzie stawiają opór i nie jest to tylko jakaś jedna etniczna bądź religijna grupa, ale niemal całe społeczeństwo. Nic bardziej nie jednoczy kraju niż obca okupacja.

Brytyjczycy stosowali tę politykę w Irlandii Północnej. Najpierw dążyli do “penalizacji” konfliktu (przedstawiając wszystkich opozycjonistów jako terrorystów), a następnie do “ulsteryzacji” konfliktu, czyli próby stworzenia wrażenia wśród brytyjskiej i światowej opinii publicznej, że walka w Irlandii Północnej ma charakter wewnętrznego “sekciarskiego konfliktu”, w którym Brytyjczycy grają rolę sfrustrowanych „sił pokojowych”. Obie strategie zostały opisane w niepublikowanym dokumencie „The Way Ahead” (Droga naprzód). W ramach starań na rzecz stworzenia rzeczywistości „wojny domowej” szwadrony śmierci zostały wykorzystane do ataków na ludność cywilną obu społeczności (katolickiej i protestanckiej).

W Iraku te kontrolowane przez USA “szyckie” szwadrony śmierci działały na tej samej zasadzie i chociaż media chętnie przedstawiają ich jako zwykłych szyitów motywowanych religijnymi uprzedzeniami, w rzeczywistości są to zatrudnieni bandyci, którzy cenią tylko pieniądze, wypłacane im przez ich amerykańskich mistrzów, i obietnicę objęcia urzędu w przyszłym rządzie Iraku. Podobnie jak szeregowi “rebelianci libijscy” i żołnierze “wolnej syryjskiej armii”, ci ludzie to szumowiny arabskich i bliskowschodnich społeczeństw. Prowadzeni przez przekonywających mówców, którzy owijają swoje barbarzyńskie działania w religijną prozę, tamtejsi świeccy przywódcy, tacy jak Kaddafi i Assad, Nasser i Arafat, bez sukcesu walczyli, aby utrzymać ich w ryzach. Jest tak dlatego, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Izrael konsekwentnie wspierają – w postaci broni, pieniędzy, szkoleń i rażących kłamstw – ekstremistów przeciwko głosom rozsądku.

Przez cały czas amerykańskiej okupacji Iraku główny przedstawiciel szyitów w Iraku, Muktada al-Sadr, wielokrotnie wzywał do jedności wśród szyickich i sunnickich Irakijczyków w obliczu obcej okupacji i oszustw w postaci prób podzielenia ruchu oporu. Wysiłki te obejmowały bombardowanie mostów w Bagdadzie i innych irackich miastach, co miało uniemożliwić komunikację między Irakijczykami, stosowanie powszechnych taktyk terrorystycznych w celu zmuszenia sunnickich i szyickich Irakijczyków do opuszczenia swoich domów, i bombardowanie sanktuariów religijnych, zarówno szyickich, jak i sunnickich, w próbie stworzenia rzeczywistości "sekcjarskich walk".

Dziś Irak jest zrujnowany. Kraj został rozdarty społecznie, głównie poprzez dosłowne rozrywanie dziesiątek tysięcy cywilów, z których wielu było najpierw brutalnie i systematycznie torturowanych przez sponsorowane przez USA szwadrony śmierci. Kolejne setki tysięcy zostały zamordowane – albo przez bomby amerykańskich samolotów, albo przez kule amerykańskich żołnierzy, albo przez te wszędobylskie i bardzo skuteczne "bomby samochodowe", podkładane przez amerykańskich i brytyjskich agentów i ich wynajętych bandytów.

„Operacja Wolny Irak” przyniosła śmierć i zniszczenie na terenie całego kraju z populacją 26 milionów. Jest to jedno z najgorszych na świecie wydarzeń i w ten właśnie sposób zostało celowo i starannie zaplanowane.

Autor: Joe Quinn

Tłumaczenie: Grupa QFG

Źródło oryginalne: [Sott.net](http://Sott.net)

Źródło polskie: [PRACowniA](http://PRACowniA)

Materiał jest własnością Quantum Future Group, Inc – wolno rozpowszechniać pod warunkiem podania autora oraz źródeł oryginału i tłumaczenia.